

Mówię: Nowy Jork – myślisz: Statua Wolności.
 Mówię: Paryż – myślisz: wieża Eiffla.
 Mówię: Wenecja – myślisz: gondole.
 Mówię: Amsterdam – myślisz...
 ...no właśnie ? .

tekst i zdjęcia: MARCIN NOWOMIEJSKI



Po czym poznać turystę w Amsterdamie? No cóż, po braku roweru (zdj. po lewej).

Hasło „Pracuj ciężko, trenuj jeszcze ciężiej” dotyczy również Netii? (zdj. po prawej).

I AM-STERDAM

Obserwując to, co dzieje się w Amsterdamie, zaraz na początku w oczy rzucają się stada, tabuny, watahy rowerów. Odniosłem wrażenie, że żyjąc tu, możesz nie mieć samochodu, możesz nie mieć dziewczyny, możesz nie mieć najlepszych ciuchów, ale rowerowi nie możesz nie mieć. Druga sprawa to oczywiście „lekkie dragi”, jak z piosenki T. Love. Wiedziałem, „co się święci” w Amsterdamie, ale rosnące w doniczkach krzaczki Can na bis nie były już nieco jazdy po bandzie? . Po tym widoku żadnym zaskoczeniem nie były już ciastka, herbatki czy cukierki z dodatkami tejsze flory. Cóż, co kraj, to obyczaj.



Amsterdam to jednak nie tylko raj dla tych, którzy wolności szukają w zielonych specyfikach, hodowanych tam w doniczkach wystawionych na parapety. Okazuje się, że stolica Holandii to również kolebka wiedzy i potencjału, które można przekuć na korzyść dla wszystkich – również w Netii.

INTRANETY NIE TYLKO W NETII. 26 i 27 maja miałem okazję uczestniczyć w konferencji „Advanced Intranet & Portals”, organizowanej przez hiszpańską firmę Connecting Group właśnie w Amsterdamie. Zaproszeni na nią byli przedstawiciele wielu światowych firm, tj. Adidas, Airbus, Electrolux, Nestle i Nokia. Prelegenci mieli po 45 minut na to, by zaprezentować serwisy intranetowe i ekstranetowe, wdrożone w ich organizacjach, ale również, by odpowiedzieć o wyzwaniach, jakie wiążą się z ich utrzymaniem i rozwojem.

2 DNI, 64 OSOBY, MILION POMYSŁÓW. Choć jeszcze przed konferencją każdy z uczestników dysponował prezentacjami przygotowanymi przez ich autorów, ja oprócz nich miałem swój niewielki kącik, w którym zamierzałem notować pomysły na rozwój naszego NetiaNetu. Już po pierwszej prezentacji – Swiss Post – wiedziałem, że wrócę z naprawdę ciekawymi propozycjami konkretnych rozwiązań. Okazało się bowiem, że wyzwania z utrzymaniem i rozwojem intranetu oraz ekstranetu są w największych światowych firmach niemal takie same jak u nas – choć ich skala jest większa. Celem przyświecającym niemal każdej firmie prowadzącej prezentowany na konferencji portal intranetowy było zarządzanie „jednym punktem do-

stępu” do informacji niezbędnych poprzez przydatne, a po te po prostu uprzyjemniające codzienną pracę. Co ciekawe, żadna z tych kategorii nie została pominięta. W trakcie każdej prezentacji można było usłyszeć, jak niezwykle istotne z punktu widzenia rozwoju i integracji firmy są oprócz treści ściśle merytorycznych te z gatunku „społecznościowych” – mikroblogi, zdjęcia, filmy, komunikatory wewnętrzne. Każda z prezentacji była inna, z każdej jednak starałem się wyłowić coś, co mogłoby okazać się praktyczne w kontekście rozwoju naszego NetiaNetu. Nie chodzi przecież tylko o to, by po prostu „gdzieś trzymać te wszystkie informacje”. Rzecz w tym, żeby podać je w jak najciekawszej formie, zapewnić jak najbardziej wygodny dostęp, urozmaicić atrakcyjnymi dodatkami, tak aby były jak najbardziej praktyczne. Po konferencji miałem jeden główny wniosek – wiele jeszcze przed nami! Blogi eksperckie?

Dostęp do wybranych treści z domu? Personalizowana strona główna? Mobilna wersja NetiaNetu? A może telewizja firmowa? Dzisiaj nie potrafię jeszcze odpowiedzieć na te pytania, ale wiem jedno: zależy mi na rozwoju naszego intranetu na tyle mocno, że razem ze swoim niezłomowanym zespołem będę walczył o to, by jeszcze niejedną raz móc bardzo pozytywnie Was zaskoczyć? .

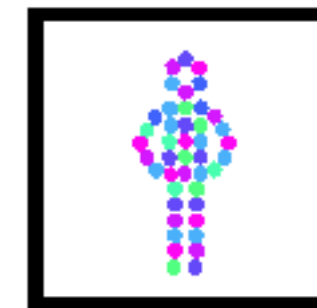
STOLICA HOLANDII OD KUCHNI. Chyba najmniej ciekawym elementem wycieczki do Amsterdamu było to, że byłem tam sam? . Wsiadłem w tramwaj, ale po dwóch przystankach stwierdziłem, że zbyt wiele dookoła się dzieje, by obserwować to zza szyby... i nie chodzi mi o Dzielnice Czerwonych Latarni. Jeśli czekacie, aż opowiem o tej ulicy – to możecie zacząć czytać już następne artykuły tego numeru. Nie, nie byłem tam. No i po co to buczenie i jęk zawodu?

SPODOBAŁ MI SIĘ TEŻ KOMPLEKS BIUROWCÓW World Trade Center. Na chodniku między budynkami znajduje się seria komiksowych malunków opatrzonego hasłem „Work hard, train harder”. Każdy z nich prezentuje inny pomysł na szybki trening w przerwie na lunch – od krótkich przebieżek, po proste ćwiczenia z użyciem klombów. Bardzo dobra inicjatywa – kto wie, ilu dietetyków straciło przez to dochody?

CZY POLECAM AMSTERDAM? Z turystycznego punktu widzenia wychodzę z założenia, że dobrze jest zobaczyć każde miejsce na świecie, nawet jeśli miałoby to być przydrożne złomowisko w Arizonie. Czy doradziłbym przeprowadzkę do Amsterdamu? To zależy. Jeśli jesteś zapaleńcem jazdy na rowerze z liberalnym podejściem do otoczenia i codzienności, a do tego kibicujesz Ajaksowi – this is the perfect place to live.



Spadł deszcz, ludzie uciekli, miałem więc warunki do strzelania sobie kulturowej „slit foci”? .



Więcej zdjęć z Amsterdamu znajdziecie w NetiaNecie.